PIRAT BRUDNOUCHY

CHODZĄ PO WIOSKACH NADMORSKICH SŁUCHY,
ŻE ŻYŁ NA MORZU PIOTR BRUDNOUCHY,

I WARTO DODAĆ WCALE PRZYPADKIEM,
ŻE BYŁ PIRATEM – MORSKIM GAGATKIEM.

PŁYWAŁ POD ŻAGLEM W SMOŁY KOLORZE,
ZMYKAŁ WIĘC PRZED NIM KTO TYLKO MOŻE.

HAK ZAMIAST RĘKI MIAŁ, BRODĘ DŁUGĄ
WYRĘCZAŁ W MOWIE SIĘ SWĄ PAPUGĄ,

NO I JAK PIRAT CO TO SIĘ ZOWIE
OBDARTE SPODNIE MIAŁ – TAK W POŁOWIE.

MYĆ SIĘ NIE LUBIŁ, WIĘC NIE MYŁ WCALE
PRZY SILNYCH SZTORMACH MYŁY GO FALE,

PŁUKAŁY ZĘBY, BRODĘ OBMYŁY
I TYLKO USZU NIE NARUSZYŁY

CO W NICH SIĘ DZIAŁO? STRACH MYŚLEĆ NAWET
BRUDNE MIAŁ UCHO LEWE I PRAWE.

PIOTR NIE MIAŁ NAWET GRAMA LITOŚCI,
UŚMIECH NA TWARZY JEGO NIE GOŚCIŁ

STĄD ROZBITKOWIE, KTÓRZY PRZETRWALI
MIŁO GO RACZEJ NIE WSPOMINALI.

O ILE MIŁYM PIRAT BYĆ MOŻE,
POCZYNAŁ SOBIE WIĘC CORAZ GORZEJ:

TO ZRZUCIŁ Z TRAPU PANIĄ HRABINĘ
DOŚĆ MIAŁA PRZY TYM NIETĘGĄ MINĘ

KIEDY W SUKIENCE Z MNÓSTWEM KORONEK
KRZYCZAŁA Z WODY „RATUNKU – TONĘ!”

(NIC SIĘ NIE STAŁO JEJ – PROSZĘ WIERZYĆ
SUKNIA SPISAŁA SIĘ JAK NALEŻY

I NA POWIERZCHNI DAMĘ TRZYMAŁA
AŻ SIĘ NA STATEK INNY DOSTAŁA),

TO ZNÓW WOJOWAŁ ZE SZCZURÓW STADKIEM
I NA LĄD WYGNAŁ JE NIEPRZYPADKIEM

A TRZEBA WIEDZIEĆ, ŻE SZCZUR W ISTOCIE
STATEK OPUSZCZA GDY JEST W KŁOPOCIE

GDY TEN ZATONĄĆ MA - TU ZNAZNACZĘ
CICHUTKO SIEDZI, GDY JEST INACZEJ.

PIOTR Z KAPITANEM NIE CHCIAŁ DRZEĆ KOTÓW,

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

BO PO CO KOMU WIĘCEJ KŁOPOTÓW?

SPEŁNIAŁ PISEMNE WSZELKIE ROZKAZY,
NAWET UŚMIECHNĄŁ SIĘ DOŃ DWA RAZY.

JEDNAK PIRACKA, MORSKA SIELANKA
SKOŃCZYŁA W ŚRODĘ SIĘ, WCZEŚNIE Z RANKA.

KAPITAN NIE MIAŁ ŚWIEŻEJ TABAKI,
WYJRZAŁ NA POKŁAD, CZY PIRAT JAKI

W BIEDZIE FAJKOWEJ GO PORATUJE,
A PO POKŁADZIE PIOTR SPACERUJE.

TYŁEM ZWRÓCONY DO KAPITANA
KARMIŁ PAPUŻKĘ PIEPRZEM OD RANA.

KAPITAM RZECZE RAZ, DRUGI RZECZE
KAŻDY USŁYSZAŁ BY SŁOWA PRZECIEŻ

JUŻ SIĘ KAPITAN ZE ZŁOŚCI DWOI
- CZY TEN PIOTR ŻARTY JAKIEŚ CHCE STROIĆ?

PODSZEDŁ BY SPOJRZEĆ PIOTROWI W OCZY
A TEN ZE STRACHU JAK NIE PODSKOCZY,

BUJAĆ ZACZĘŁO WŁAŚNIE NA STATKU
WIĘC CIUT CELOWO A CIUT Z PRZYPADKU

PIOTR SIĘ OKRĘCIŁ, MOCNO POTOCZYŁ
KAPITAN W UCHO ZERKNĄŁ NIE W OCZY

A TAM? DOPRAWDY ISTNE ŚMIETNISKO,
PIOTR W SWOIM UCHU MIAŁ CHYBA WSZYSTKO!

BRUD, TROCHĘ MIODU I MNÓSTWO SMRODKU
I MAŁĄ MUCHĘ NA SAMYM ŚRODKU.

KAPITAN CIĄGNIE PIOTRA ZA UCHO
- KRUCHO Z HIGIENĄ U CIEBIE! KRUCHO!

TO ŻEŚ PIRATEM FAKT OCZYWISTY
LECZ NAWET PIRAT MOŻE BYĆ CZYSTY!

POSTAWIŁ PIOTRA PRZED WODY BECZKĄ,
NASYPAŁ MYDŁA KILO I DECZKO

I KAZAŁ MOCZYĆ SIĘ TAK PIOTROWI
AŻ Z WODY CZYŚCIOCH DA SIĘ WYŁOWIĆ.

PO DZIONKU CAŁYM I TRZECH GODZINACH
ZRZEDŁA PIRATOM DOŚĆ MOCNO MINA,

PIOTR KOLOR WŁOSÓW I SKÓRY ZMIENIAŁ
NA DNO OPADŁY ZANIECZYSZCZENIA

A NAJWAŻNIEJSZE? PRZERWAĆ MÓGŁ CISZĘ
ZE SZCZĘŚCIA KRZYKNĄŁ – JA PRZECIEŻ SŁYSZĘ!

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

NIE BYŁO MIODKU W USZACH I MUCHY
PRZEPADŁ WRAZ Z NIMI TEŻ BRUDNOUCHY.

TERAZ JUŻ CZĘŚCIEJ NAKŁONIŁ UCHA
I ZNACZNIE CHĘTNIEJ PRÓŚB RÓŻNYCH SŁUCHAŁ.

MÓGŁ Z PIRATAMI INNYMI GADAĆ
I CO WAŻNIEJSZE MÓGŁ ODPOWIADAĆ.

JEŚLI GAGATKA TAKIEGO ZNACZIE,
KTÓRY NIE MÓWI NIC GDY PYTACIE

ZERKNIJCIE W UCHO MU, TAK UKRADKIEM
CZY BRUDNOUCHYM NIE JEST PRZYPADKIEM.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026